

### Do historii praw przeciwko lichwie.

Przez  
Aleksandra hr. Stadnickiego.  
(Ob. N. 3 Dod. tyg.)

#### II.

##### Prawodawstwo francuzkie.

Dla czegoż rządy w brew teorii ekonomistów się tak oporezywie praw przeciwko lichwie trzymają, dla czegoż je nawet ostrzają. Dla czegoż nie czekają, aby wolna konkurencja kapitałów stopę procentową od pożyczek sama zregulowała?

Oto dla tego, że pierwszym ich zadaniem jest czuwać nad obecnym dobrym bytem ludności ich opiece powierzanych, i nie poświęcać go dla korzyści przyszłych pokoleń — że niemoga ją narażać na nieochybne straty z znacznym podniesieniem stopy procentowej połączone, w tej nadziei, iż nadmiar zysków lichwiarskich konkurencją między samymi lichwiarzami z czasem utworzy, i tem samem do zniesienia stopy procentowej się przyczyni. Wiedzą zaś z doświadczenia, iż zniesienie praw przeciwko lichwie, wszędzie gdzie sprobowane zostało, znaczne podniesienie stopy procentowej na długi szereg lat wywołało. Wiedzą to z smutnych doświadczeń, które Austria i Francja w tym względzie przeżyły.

Zacznijmy od Francji, kiedy już o obcych prawodawstwach mówimy.

Istniało tam już od panowania Ludwika XIV. prawne ograniczenie stopy procentowej do 5% od pożyczek i zakaz przekraczania tego *maximum*. Przeprowadzono nawet, na mocy tego prawa, kilka processów o lichwę w r. 1769 i następnych; a że wyroki sądów dość ostre zapadły, zaczęto odgrzebywać dawniejsze lichwiarskie interesa, i skarg się tyle namnożyło, że nikt już pożyczek dawać nie chciał i bankructwo jedno po drugim pojawiać się zaczęło. Gdy doszło to do wiadomości ówczesnego ministra i sławnego ekonomisty Turgota, wymógł od króla, że wszystkie wniesione skargi umorzone zostały. Ograniczenie prawne stopy procentowej zniesione nie zostało.

Utrzymało je nawet pierwsza konstytuanta francuzka dekretami swemi z 3. października 1789 i 22. listopada 1790, zastosowując je jaknajwyraźniej do procentów umownych, i dozwalając tylko w interesach kupieckich pobór sześciu od sta już poprzednio w używanie weszły.

Pierwszy dopiero konwent narodowy, ten sam konwent, który *maximum* ceny dla wszystkich towarów postanowił, zniósł rozporządzeniem z 3. kwietnia 1793 wszelkie prawa przeciw lichwie i wszelkie ograniczenia stron prywatnych w umowach o pożyczki. Zniesienie to tak znaczne podniesienie stopy procentowej sprawiło, że niemoga je zaprzeczyć nawet najgorliwsi jego obrońcy, i tylko tem się ratują, że to podniesienie nie na karb powyższego rozporządzenia, ale ówczesnego stanu Francji kładą. Inaczej się na to zapatrywał rząd ówczesny francuzki, i już rozporządzeniem z 25. kwietnia 1794 r. przywrócił dawniejsze ograniczenie. Niewiadomo nam z jakich powodów zniósła to ograniczenie znowu późniejsza ustawa z 26. lipca 1796 i przyznała stronom wolność umawiania się dowolnie o wysokość stopy procentowej. Wolność tę sankcjonuje nawet etat 1807 kodeksu cywilnego Napoleońskiego następującej osnowy: „Prowizya od pożyczki jest albo prawną albo umowną. Stopa prowizyi prawnej jest prawem oznaczoną. Stopa prowizyi umownej może być wyższą od prawnej, wyjąwszy owe wypadki, w których to prawo wyraźnie zabrania. Zawsze atoli ta stopa umowna pisemnie oznaczoną być powinna.“

Tak stały rzeczy aż do r. 1807 tj. przez całe jedynaście lat. Gdyby więc miało znaczne podniesienie stopy procentowej być tylko przemijającym skutkiem przywróconej wolności targu pieniężnego, byłaby się powinna ta stopa stopniowo zniżyć i zregulować w tak długim czasie przeciągu. Nie tak atoli się pokazało. Stopa ta utrzymywała się ciągle przy 20% do 30% od sta, dochodziła czasem jeszcze wyżej. Było to jednym z powodów, które radca stanu Jaubert za przywróceniem dawniejszych ograniczeń przytaczał, gdy to

przywrócenie w imieniu rządu w r. 1807 w ciele prawodawczem francuzkiem popierał. Prawo zaś rządu do ograniczenia prawnego stopy procentowej wywodził z prawa rządu w ogólności do ograniczenia indywidualnej wolności, gdziekolwiek tego interes ogółu wymaga. Z tego to względu poddają wszystkie prawodawstwa pod kurtelę znanych rozrzutników, i unieważniają wszystkie kopna, przy których jedna lub druga strona nad połowę wartości uszkodzona została i tp.

Przemogły te powody, i obraz świeżych jeszcze ran, które lichwiarstwo Francji zadało było, w ciele prawodawczem francuzkiem i w Senacie. Uchwalono prawo z 3. września 1807, którem, niektóre obostrzenia w r. 1850 dodane wyjąwszy, Francja dziś się jeszcze rządzi. Oto jego osnowa:

„Art. I. Prowizya umowna nie może przenosić pięciu od sta w interesach cywilnych, a sześciu od sta w interesach kupieckich, i ta prowizya z góry potrąconą być niemoże.“ (Tak przynajmniej rozumiey ostatnie wyrazy, „*sans retenue*“ na końcu niniejszego i następującego artykułu umieszczone.)

„Art. II. Także i prowizyę z prawa się należącą postanawiamy na 5 od sta w interesach cywilnych, na sześć od sta w interesach handlowych. I ta prowizya z góry potrąconą być niemoże.“

„Art. III. Skoro dowiedzionem zostanie, iż pożyczka daną była na wyższy procent niż artykułem I szym ustanowiono, a sprawa się o to sądownie wytoczy, skaże sąd wypożyczającego na zwrócenie zapłaconej nadwyżki lub na odtrącenie onejże od kapitału dłużnego. Może go nawet odesłać przed sąd poprawny, aby przezeń osądzony został podług przepisu artykułu następującego.“

„Art. IV. Ktokolwiek jest poszlakowanym, iż się zwykle lichwiarstwu oddaje, będzie odesłanym przed sąd poprawny, i gdy za winnego uznanym zostanie, będzie skazan na karę pieniężną, która niemoże przenosić połowę kapitałów przez niego na lichwę wypożyczonych.“

„Jeżeli się zaś ze śledztwa okaże, iż wypożyczający oszustwa się dopuścił, skazanym zostanie prócz kary pieniężnej wyorzeczonej na areszt do dwóch lat.“

„Art. V. Prawo niniejsze nie odnosi się do umów przed publikacją onegoż zawartych.“ \*)

Postanowienia tej ustawy przyjęły także kodeksa cywilne Sardynii i Holandii, ponieważ ułożone były podówczas, gdy te kraje stały pod bezpośrednim wpływem Francji, i do jej prawodawstwa się stosowały. Jeden tylko kodeks Louisiany pozwala podnieść prowizyę umowną od pożyczki do dziesięciu od sta: żąda atoli aby takowa pisemnie zeznaną była, i niedopuszcza dowodzenia onejże świadkami.

Jakaz jest główna zasada ustawy dopiero przytoczonej? Oto że pojedyncze przekroczenia *maximum* w Art. 1 szym ustanowionego upowazniają tylko ukrzywdzonego dłużnika do upominania się w drodze cywilnej akcyi o zwrot nadwyżki przez niego opłaconej — państwo zaś, tj. społeczeństwo, tylko lichwiarstwo z rzemiosła karze. Nie będziem tu rozwijać wady i zalet tej zasady i związku jej z całym prawodawstwem francuzkiem. Wyświeciła to wszystko dyskusya w r. 1850 w zgromadzeniu prawodawczem przeprowadzona, której obszerniejszy rozbiór zaraz podamy. Powiemy tylko, iż zostawiając pewną wolność tranzakcyom prywatnym, a karząc tylko lichwiarzów potępionych przez opinię publiczną, prawo z 3. września 1807 do pojęć i potrzeb ludności tak dobrze trafiło, że przetrwało wszystkie zmiany rządów. A przecież ściśle wykonywane było. Od r. 1823 do r. 1847 tj. w przeciągu 34 lat przeprowadzono 2726 procesów o lichwę — a na tak znaczną liczbę tylko 13 spraw na żądanie stron pokrzywdzonych, wszystkie inne na żądanie prokuratorów królewskich wniesione zostały — co dowodzi jak silnie się i w Francji lichwiarstwo rozkorzeniło.

Doznało wprawdzie toż prawo już w r. 1836 krytyki p. Lherbette, który na posiedzeniu izby deputowanych z 29. lutego wniósł mocę następującej osnowy: „Owe rozporządzenia ustawy z r. 1807, które stopę procentów umownych przy pożyczkach ograniczają, uchylają się niniejszem.“ Ale mocę tą, którą w ówczesnych stosunkach pieniężnych Francji nie nie usprawiedliwiało, trzeba uważać li za hołd teorii ekonomistów oddany. Trzymał się też p. Lherbette najwięcej teoretycznych argumentów, odwoływał się do dzieł Pasgola, Saya i Bentham'a, i przytaczał wysokość procentów, które domy zastawnicze (*monts de pieté*) pobierają na dowód, iż się stopa procentowa prawem ograniczać nie da. Niechcąc zaś popaść w podejrzenie, jakoby lichwę protegował, oświadczył się jak najwyraźniej za utrzymaniem wszystkich sankcyj karnych na oszustwa przy lichwiarskich pożyczkach zachodzące, [mieniając te prawa być dostatecznymi.

Złą porę wybrał sobie p. Lherbette dla swego wniosku, gdyż dopiero co przyjęta była izba deputowanych projekt do konwersji renty pięcioprocentowej, i przyjęta go z tego powodu, iż zwykła ówczesna stopa procentowa w Francji na 4 od sta się utrzymywała. Nie było więc żadnego powodu do przemyślenia nad środkami do zniesienia tej stopy — co też zaraz wnioskodawcy zarzucono. Uznał to p. Demarcay i popierał wniosek, z wręcz przeciwnego stanowiska. Wpadł na tę dziwną argumentację, iż kapitały małoletnich właśnie dla tego lokacyi odpowiedzialnej nie znajdując, ponieważ opiekunowie prócz hipotecznego bezpieczeństwa prowizyi 5 od sta żądają, — a takiej prowizyi przy powszechnej niskości stopy pro-

centowej nikt płacić nie chce, zwłaszcza jeżeli dostatecznie pożyczkę zabezpieczyć może. Widział w tym p. Demarcay dowód szkodliwości wszelkiej ustawy ograniczającej wolności umów o pożyczki.

Przerwał i zakończył nader słabą tę dyskusję prezydent izby p. Dupin silnem swem wystąpieniem. Odwoławszy się do opinii powszechnej, która zawsze i wszędzie lichwę potępiała, do zdania Katora z Utyki, który lichwiarstwo kładł na równi z zabójstwem, do przykładu wszystkich innych prawodawstw, w które bez wyjątku *maximum* stopy procentowej oznaczają i przekroczenia onejże surowo karzą, wykazał słabość tej argumentacji, która prawa przeciwko lichwie z tego powodu chce mieć zniesione, że jej nie wszędzie zapobiedz zdołały. „Gdyby ta argumentacja była stanowczą, trzeba by, jak słusznie twierdził mowca, „zniesić wszelkie prawa karne, ponieważ żadne jeszcze wszystkich przestępstw usunąć nie potrafiło.“ Wielki on rezultat praw przeciwko lichwie acz w tym widział, iż uczciwych i legalności przestrzegających obywateli od przekroczenia prawnej stopy procentowej wstrzymują, kiedy przeciwnie po zniesieniu wszelkiego ograniczenia i uczciwi ludzie sobie skrupułu robić nie będą, pożyczając na piętnaście od sta. Zakończył tę mowę p. Dupin temi pamiętnymi słowy, które jeszcze w r. 1850 powtórzano. „Nie lękam ja się ekonomistów i wybuchów ich oburzenia. Nie widzę tu prostą kwestyę ekonomii politycznej, jestto kwestya doświadczenia, wyższego prawodawstwa moralności publicznej.“

Mowa ta trafiła tak silnie do przekonania izby, iż niechciała nawet przypuścić wniosek pana Lherbette do dalszej dyskusji, i to znaczną większością głosów orzekła.

(D. c. n.)

a) Art. I. L'interêt conventionnel ne pourra excéder en matière civile cinq pour cent, ni en matière de commerce six pour cent, le tout sans retenue.

Art. II. L'interêt légal sera en matière civile de cinq pour cent, et en matière de commerce de six pour cent, l'aussi sans retenue.

Art. III. Lorsqu'il sera prouvé que le prêt conventionnel a été fait à un taux excédant celui qui est fixé par article 1er, le prêteur sera condamné par le tribunal, saisi de la contestation à restituer cet excédant, s'il l'a reçu, ou a souffrir la réduction sur le principal de la créance,

et pourra même être renvoyé, s'il y a lieu devant le Tribunal correctionnel pour y être jugé conformément à l'article suivant.

Art. IV. Tout individu prévenu de se livrer habituellement à l'usure traduit devant le Tribunal correctionnel, et en cas de conviction condamné à une amende qui ne pourra excéder la moitié des capitaux qu'il aura prêtés à usure. S'il résulte de la procédure qu'il y a eu escroquerie de la part du prêteur, il sera condamné outre l'amende ci dessus à un emprisonnement qui ne pourra excéder deux ans.

Art. V. Il n'est rien innové aux stipulations d'intérêt par contrat ou autres actes faits jusqu'au jour de la publication de la présente loi.

## Gorzelnie i browary w okręgu Namiestnictwa lwowskiego.

Wydatek w październiku 1856—1855.

(Obacz Numer 2 Dodatku tygodniowego.)

Nr.	Powiaty kameralne	W ó d k a						P i w o									
		Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Zestawienie w październ. 1856		Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Zestawienie w październ. 1855					
						w październ. 1856	w październ. 1855					więc.	mniej	więc.	mniej		
1	Brody	12	25,922	22	50,204	—	10	—	24,282	17	3,146	14	2,005	3	—	1,141	—
2	Brzeżany	12	19,167	25	4,426 <sup>20/</sup>	—	13	—	28,259 <sup>20/</sup>	12	1,605	11	1,857	1	—	—	252
3	Czerniowce	23	62,395 <sup>20/</sup>	57	105,825	—	34	—	43,429 <sup>20/</sup>	19	3,500	20	3,354	—	1	146	—
4	Kołomyja	40	14,851	77	44,134	—	37	—	29,283	8	1,404	7	1,092	1	—	—	52
5	Lwów	3	7,232	4	5,440	—	1	1,792	—	7	1,675	7	2,126	—	—	—	451
6	Przemyśl	9	8,953 <sup>20/</sup>	9	8,619 <sup>20/</sup>	—	—	334	—	16	2,714	17	2,177	—	1	527	—
7	Sambor	7	14,630 <sup>20/</sup>	5	8,150	2	—	6,480 <sup>20/</sup>	—	6	1,606	7	1,706	—	1	—	100
8	Sanok	2	2,889	1	2,697	1	—	192	—	11	988	7	604	4	—	384	—
9	Stanisławów	27	9,623 <sup>20/</sup>	63	77,480 <sup>20/</sup>	—	36	—	67,857	13	2,507	12	2,643 <sup>20/</sup>	1	—	—	136 <sup>20/</sup>
10	Stryj	8	23,738	21	65,106	—	13	—	41,368	9	2,336	9	2,094	—	—	242	—
11	Tarnopol	34	104,103 <sup>20/</sup>	51	140,428 <sup>20/</sup>	—	17	—	36,325	20	2,715	17	2,853	3	—	—	138
12	Zółkiew	10	18,025	20	37,395	—	10	—	1,937	12	1,630	11	1,369	1	—	261	—
Razem . . .		187	311,530 <sup>20/</sup>	355	592,906	—	168	—	281,375 <sup>20/</sup>	150	25,462	139	23,880 <sup>20/</sup>	11	—	1,581 <sup>20/</sup>	—
Do tego produkcya w mieście Lwowie:		9	5,393	8	3,296	1	—	2,097	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Suma ogólna:		159	30,855	147	27,176 <sup>20/</sup>	12	—	3,678 <sup>20/</sup>	—	—	—	—	—	—	—	—	—

### Zestawienie produkeyi zacieru w październiku z wrześniem r. 1856.

P o w i a t:	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Kołomyja	Lwów	Przemyśl	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Zółkiew	Miasto Lwów
	W przecięciu zacierala każda gorzelnia wiader . . . . . w {	985	320	1081	225	—	372	3300	3467	69	2144	1976	120
wrześniu . . . . .	2160	1597	2713	371	2411	995	2090	1444	394	2967	3062	1803	—
październiku . . . . .	22966	18207	47265	6075	7232	7093	11330	—	7634	10877	86318	17905	—
W porównaniu z wrześniem . . . . . {	—	—	—	—	—	—	—	578	—	—	—	—	—
zacierano w październiku . . . . . {	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
więcej . . . . .	9	9	9	1	3	4	6	1	—	2	24	9	—
mniej . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—
Było w październiku gorzelnia . . . . . {	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
więcej . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
mniej . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

W całym okręgu administracyjnym było o 76 gorzelnia więcej; na jedną gorzelnę przypada w październiku po 1666, w wrześniu zaś po 624 wiader. — Ogólna produkcya była większa o 242,324 wiader zacieru niż w wrześniu.

## Zestawienie produkcji piwa w październiku z wrześniem r. 1856.

P ó w i a t:	Brody	Brzeżany	Czerni- wece	Kofo-myja	Lwów	Przemysł	Sambor	Sanok	Stanisła- wów	Stryj	Tarnopol	Żółkiew	Miasto Lwów
W przecięciu produkował każdy w { wrześniu . . .	176	99	179	116	191	130	171	58	192	164	126	90	474
browar wiader . . . . . { październiku	185	134	184	130	239	170	268	90	193	260	136	136	599
W porównaniu z wrześniem, wa- { więcej . . . . .	160	521	460	230	335	511	583	352	395	695	446	560	1598
rzono w październiku . . . . { mniej . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Było w październiku browarów . . . { więcej . . . . .	—	1	2	1	—	—	—	—	2	—	2	—	1
. . . . . { mniej . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	1	—

W ogóle było w październiku o 6 browarów więcej; na każdy browar przypada po 194, w wrześniu zaś po 157 wiader piwa. Ogólna produkcja była w październiku większa o 6845 wiader piwa niż w wrześniu.

## o myszach króla Popiela.

Rozprawa historyczna przez Karola Szajnochę.

(Obacz Nr. 1, 2 i 3 Dodat. tyg.)

### 6. Zgodność reszty okoliczności.

Wytknęliśmy ślady nazywania zbójców morskich „myszami“.

Dostrzegliśmy, iż wszystkim bez wyjątku przykładom pożerania ludzi od myszów towarzyszy właściwa rozbójnictwu morskiemu scena, tj. miejscowość morska lub rzeczna, a niektóre miejsca wyszczególnione, jak np. siedziba arcybiskupa mogunckiego Hattona Bingen, kolońskiego Adolfa Neuss, i bremeńskiego Gotfryda Stade, okazały się nawet starodawnym celem gwałtów korsarskich.

Zastanowmyż się jeszcze nad osobliwszem upodobaniem tych tradycji w miejscowości wybrzeżów Renu.

Widzieliśmy tę rzekę przed chwilą ulubionym gościńcem starożytnego korsarstwa, a przynajmniej pięć w wyliczonych tu dziewięciu morderstw myszych, zdarzyło się nad Renem, wzdłuż jego brzegów od morza aż po Szwajcaryę, tj. w Bingen, w Neuss, w okolicach Kolonii, w Sztrasburgu i w Lauffen — do czego należałoby prawdopodobnie przydać jeszcze przygodę owego na morze zagnanego nieprzyjaciela cesarza Henryka IV. — zagnanego tam zapewne uściami Renu.

Zwróćmyż teraz uwagę na częstość mordów myszych w takich właśnie epokach, które zkadinnad znamy porą najgwałtowniejszego rozbójnictwa morskiego, zwłaszcza w czasach wojennych.

Śmierć Popiela (około połowy IX. wieku) przypadła w samą kulminację korsarskich wypraw normaństwa, trzy dalsze wypadki z lat 969, 997 i 1012 należą do epoki najgwałtowniejszych właśnie napadów askomańskich, a cztery ostatnie przygody z lat 1106, 1208, 1237 i 1363, zdarzyły się w czasie wojen, i wiążą się nawet bezpośrednio z ich biegiem.

Rzecz-to szczegółowego sprawdzenia godna.

Wertując roczniki i kroniki niemieckie z drugiej połowy X. i pierwszej XI. wieku, mianowicie roczniki hildesheimski i kwedlinburski, tudzież pisma Flodoarda, Richera, Thietmara, Alperta, Rutołgera, Adama Bremeńskiego, Rodulfa i tp., spotykamy razporaz: „piratów“, askomanów, wikingów, Normauów, tj. wszelkiego kształtu korsarzów.

Jeden z wymienionych tu roczników lub kronikarzy mówi o częstych odtąd napadach normańskich na brzegi Elby 63) — drugi o ustawicznych napaściach korsarstwa na archidiecezją bremeńską nad Wezerą, 64) — trzeci o „ciągłej trwodze rozbójnictwa morskiego“, wiszącej nad ludnością wybrzeżów reńskich 65) — czwarty o grasowaniu normaństwa po mniejszych nawet rzekach, jak np. po rzece Lek 66) — piąty i szósty o pojedynczych gwałtach głośniejszych, jak np. o mordowaniu walecznych obrońców Elby, hrabiów Stadenkich. 67)

I nie dziw: byłato właśnie pora ostatnich wysiłków korsarstwa Pogańsko-północnego, pora „ogromnej wyprawy“ 68) szwedzko-duńskiej w r. 994 na Niemcy — i zabójczych szturmów duńskich w latach 991, 993, 1002, 1013 i 1015 do Anglii, opanowanej wówczas całkowicie przez „królów morskich“.

W takiej wrzawie wszechstronnych, rokrocznych klęsk — niepodobna przypuszczać, aby historyczne pomniki owego czasu zdołały być spamiętać i zapisać każdego napad normański, każdy rok łupieży rozbójniczej, każdy wypadek pomniejszy i ustronny.

Pytając przecież o cyfry głośniejszych w tej mierze lat, otrzymujemy wiadomość o najgłośniejszych napadach korsarskich w latach 950 69) 962 70) 988 71) 994 72) 995 73) 1006 74) 1007 75) 1012 76) 1014 77) 1019 78) i td.

Sąto zaś właśnie lata owych przygód arcybiskupa mogunckiego Hattona w r. 969, biskupa sztrasburskiego Widerolfa w r. 997, i francuzkiego rycerza „zpod Kolonii“ w r. 1012.

Co do dalszych przygód z wieków XII., XIII. i XIV., te nie tylko zdarzyły się w czasach wojennych, ale zostają nawet w wyraźnym związku z wojną.

Czasy śmierci owego (około r. 1106) na morze zagnanego nieprzyjaciela „nieboszczyka cesarza“ — są czasami wojny między stronniectwami tegoż cesarza Henryka IV. a jego syna Henryka V. Zagryziony od myszów rycerz trzymał z synem Henrykiem V., a pan krajów, w których najprawdopodobniej spotkała go ta katastrofa, książę nadreńskiej Flandryi Robert, był właśnie nieprzyjacielem tegoż syna Henryka V., a temsamem i naszego rycerza, niematemli przeto otoczonego niebezpieczeństwem, gdy miał przeciw sobie pana swoich własnych okolic.

Pozarty od myszów (około r. 1212) arcybiskup koloński Adolf poniósł tę śmierć bezpośrednio po srogiej wojnie domowej, w której on sam jako jeden z głównych działaczy wchodził, a o której w liście papieża Innocentego III. powiedziano: „Mordy, rabunki, pożogi, gwałty najohydniejsze, bywają popełniane w dzień biały; nie masz domu ani gościńca, któryby bezpiecznym był od nich; nikt nie broi złoczynstw nikomu, i wszystek też kraj napelniał się złoczyncami.“ 79) A dzisiejszy historyk onych czasów dodaje: „Jeśli brat biskupa wireburskiego na publicznym gościńcu porwać mógł prałata magdeburskiego i kazać mu oczy wylupić — jeśli szlachetni wassalowie cesarstwa mogli w podobny sposób napaść biskupa wireburskiego Konrada, zamordować go w pół drogi do kościoła, i pastwić się jeszcze nad jego trupem, ponieważ chciał powściągnąć ich gwałty — coż się musiało dziać wtedy z uboższymi!“ Oprócz biskupa Konrada zginął również morderczym sposobem sam król Filip, zabity r. 1209 przez pfalegrafta Ottona Wittelsbacha. Wkrótce po Filipie zdarzyło się tożsamo jego mordercy Ottonowi, bannicic, zabitemu nędznie w ucieczce. Coż dziwnego, iż w czasach tak strasznej burzy zginął także wygnany z Kolonii Adolf? zwłaszcza gdy dodamy wiadomość, iż ostatnim ze znanych zdarzeń w życiu Adolfa był zbrojny napad na arcybiskupstwo kolońskie, w celu wygnania ztamąd arcybiskupa Teodoryka, 80) przy czem zabicie przez korsarzów wojennych nader zrozumiałą byłoby rzeczą.

W roku 1237 zjadły myszy młodego księcia Kujaw Mieczysława Chościska, a tenże właśnie rok był porą wojny między pomorskim księciem Świętopetkiem a ojcem Mieczysława Konradem, księciem Mazowsza, tym starodawnym wrogiem Świętopetkowym. 81) Książę Mieczysław miał najwięcej około 20 lat, 82) i ulegając w tak wczesnym wieku rozkazom ojca, służył z nim razem za cel napaści Pomorzycy. Pomorzanie zaś należeli oddawna do najzuchwalszych na północy Mysyngów 83), którzy teraz za Świętopetka i Konrada uwijali się właśnie wielokrotnie po Wiśle, zdobyli też wiślną drogą w r. 1237 albo małowco przedtem przyległy Wiśle Bydgoszcz, 84) splądrowali w r. 1238 całe Kujawy, i ubiegli nadwiślański Włocławek. 85) Oni to zapewne „zagryźli“ wtedy młodego księcia Konradowica.

Wśród takiejże burzy wojennej zginęła ostatnia ze znanych nam ofiar napadów myszych, bremeński arcybiskup Gotfryd w r. 1363. Cały owszem zawód Gotfryda był jednym nieprzerwanym ciągiem zatargów zbrojnych. Nim jeszcze papież mianował go w r.

1349 arcybiskupem bremeńskim, obrała kapituła bremeńska na toż arcybiskupstwo administratora dyecezyi Maurycego Oldenburskiego. Jak za owego arcybiskupa z Kolonii Adolfa cesarstwo Rzymskie — tak teraz arcybiskupstwo bremeńskie, otrzymało dwóch panów, ujrzało się przedmiotem wojny domowej. „Zaczęli tedy“ — opowiada kronika 86) — „wojować z sobą arcybiskup Gotfryd i arcybiskup Maurycy, obaj hrabiowie z urodzenia, tamten Arensburgski, ten Oldenburgski.“ Po dziesięcioletnich przygodach i zmianach wojny musiał w końcu Gotfryd ustąpić Maurycemu. Kandydat kapitulny owdładnął całkowicie arcybiskupstwo, a Gotfrydowi przeznaczono na mieszkanie arcybiskupi zamek Stade nad Elbą, oślawiony zdawienawna napadami korsarzów, zabójczemi niegdyś dla dawnych hrabiów Stadeńskich. Tak niebezpieczna siedziba była tem gorszej wroźby, ile że mimo ustąpienie Gotfryda nie ustała jeszcze burza wojenna. Rozpasane od lat kilku namiętności rodziły coraz nowe stronnictwa i nowe zwady, napełniały szczękiem wojennym całą okolicę bremeńską. W tej dalszej wojnie — kończy kronika — „inkasztelowany został kościół w Lullenus, a w przeciągu jednego roku pomarli nędzną śmiercią wszyscy sprawcowie inkasztelacy. Wtedy umarł także arcybiskup Gotfryd, i pogrzebiony został w kościele Bremeńskim.“

Którato wzmianka ostatnia zwraca uwagę naszą na jedną z dalszych okoliczności, przyświadcających wskazanemu tu wytłumaczeniu zagadkowych podań o myszach.

O bardzo wielu zjedzonych przez nie ofiarach, mianowicie o arcybiskupie Hattonie II., biskupie Widerolsie, arcybiskupie Gotfrydzie, powiedziano wyraźnie, gdzie spoczywają ich zwłoki, albo przynajmniej gdzie one do niedawnych lat spoczywały.

Mówiąc tedy o pozartych od myszów ludziach, których ciała

63) *Crebra irruptio*. Tamże VII. 317.

64) *Continuas piratae furentis incursiones*. Tamże III. 832.

65) *Omnis haec regio piratas timet*. Tamże III. 869.

66) Tamże IV. 705.

67) Tamże III. 90. 773.

68) Dahlmann *Geschichte Dännem*. I. 90

69) Tamże III. 609.

70) Tamże III. 406. IV. 270.

71) Tamże VII. 317.

72) Tamże III. 90. 773.

73) Tamże III. 657.

74) Tamże IV. 704.

75) Tamże IV. 705.

76) Tamże III. 81. 830.

tam i tam leżą, nie rozumiano pierwotnie rzeczywistego pożarcia. W takim bowiem razie musiałyby zniknąć zwłoki pozartych ludzi, albo przynajmniej musiano by unikać wszelkiej wzmianki o złożeniu onych w tym a tym grobie. Zdaje się więc, iż nasz zagadkowy sposób mówienia miewał z początku nie inne jak tylko takie znaczenie, jakie rzeczywiście nadaje mu wiadomość o owym pod Kolonią zjedzonym rycerzu francuzkim z r. 1012, tj. znaczenie śmiertelnego pokaleczenia przez kogoś, po którym tenże rycerz leczył się długo, acz bezskutecznie.

Pamiętną jeszcze jest rzeczą, iż mimo tak znaczną liczbę i tak niepoślednią godność osób zjedzonych, nie pozostała w historii żadna wiadomość o ich rzeczywistym rodzaju śmierci. Jeśli więc tradycya po razy dziewięć powtarza tężsamą bajkę, a historia w żadnym z tych dziewięciu wypadków nie umie postawić natomiast coś innego, wiarogodnego, natenczas musi tak uporeczywa tradycya mieć pewną słuszność, tj. słuszność obrazowego nazwania zbójców myszami.

Zgadza się także z naszym domysłem wyjątkowa godność pozeranych zwyczajnie osób. Cztery z nich są arcybiskupami lub biskupami, a powszechnie wiadomo, iż biskupowie średnich stóleci to najbogatsi ludzie swojego czasu, i na nich też, na kościoły, na różne opactwa i klasztory, stawiali w rzeczy najchętniej zasadzki *myszynie*. 87)

Ale najciekawszą z natrąconych tu okoliczności podrzędnych jest bezpośrednie połączenie wzmianki o myszach ze wzmianką o korsarzach, uderzające nas w najdawniejszem z roztrząsanych tu podań.

Musimy zastanowić się nad tem z osobna.

(D. n.)

77) Tamże VII. 57.

78) Tamże III. 869.

79) Raumer *Gesch. der Hohenst.* II. 658.

80) Struvius *Script. rer. germ.* I. 381.

81) Barthold *Gesch. von Pommern* II. 462.

82) Ojciec Mieczysława Konrad, urodził się według zwyczajnego podania roku 1191, Mieczysław był jego drugim synem. Mógł tedy ten syn drugi urodzić się najwcześniej około r. 1215, a w r. 1237 mieć najwięcej 20 lat.

83) Np. *Vita s. Ottonis. ed. Ludewig* I. 499. 680. 688.

84) Barthold II. 410. Długosz tom I. st. 664.

85) Tamże II. 360. I. 664.

86) Meibom *Script. rer. germ.* II. 66.

87) Depping *Pertz Script.* III. 157 r. 882 biskup Metzki Walo zabity od Normanów.

## Łańcut.

Z aktów dziedzicznych państwa łańcuckiego.

### R. 1146.

**Piotr Kanonik gnieźnieński, Przybysław i Jan Kasztelan wiślicki bracia, uznają przed urzędem wojewódzkim podział majątku po stryju odziedziczonego.**

Nos Stephanus Palatinus Cracouiensis Ad perpetuam rei mem(ori)am t(e)n(or)e p(raese)nt(i)um | quibus exp(ed)it vn(i)uersis Significamus, Q(uo)d veniens ad n(ost)r(a)m n(ost)riq(ue) officij Pal(a)ti(nal)is | p(raese)nt(i)am D(omi)nus Petrus Can(oni)cus Gnesnensis vna cum Przybyslao fratre suo re|cognouerunt, quia D(omi)num Joannem Castellatum Vislicen(sem) fratrem suum | germanum de omnibus p(rae)tent(ioni)bus, quas circa diuisionem her(e)ditatis | b(ono)rum | patru(or)um habebant, quietant p(raese)nt(i)bus et d(ic)tam diuisionem approbant et re|cipiunt ita ut alter alterum in nullo ampl(i)us molestare possit in p(er)pet(u)um | cum sua post(er)itate. In cuius rei fidem p(raesen)tes Sigillo n(ost)ro Pal(a)ti(na)li subapp(en)so | communitate sunt. Acta sunt hec in Cracouia in Crastino Circumcisionis | Domini Anno Incarnationis D(omi)ni M C X X X X V I Sub horum testimonio Paulo de Kazmirza, Mirosłao de Garbia, Lutkone de Czarnow | et Venceslao notario per cuius manus datum est.

Pieczętka wisi na paseczku w nowej pascieczce drewnianej.

We Lwowie dnia 2. października 1856.

My Szczepan Wojewoda krakowski na wieczną rzecz pamiątkę osnową niniejszego wszystkim komu się przyda oznajmiamy: iż stanąwszy przed nami i urzędem naszym wojewódzkim Pan Piotr Kanonik gnieźnieński wraz z Przybysławem bratem swoim oświadczyli, jako Pana Jana Kasztelana wiślickiego brata swego rodzzonego względem wszystkich rozszczeń, które przy podziale dziedzictwa dóbr stryjecznych czynili, niniejszem uśmierzają, rzezonny podział uznają i przyjmują tak iż jeden drugiemu o nic więcej naprzykrzać się nie może na wieki z potomstwem swem. Ku wiarygodności czego niniejsze pieczęci naszej wojewódzkie uwieszeniem zostało stwierdzone. Działo się w Krakowie nazajutrz po Obrzeżaniu Pańskim lata od Wcielenia Pańskiego 1146 w przytomności Pawła z Kazmirzy, Mirosława z Garbi, Lutka z Krzanowa i Wacława Pisarsza, przez którego ręce niniejsze dane.

Wolański Franciszek.